PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, sobota, 9 listopada 1929 r. Nr. 258.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Manchester Guardian 6.XI. Koresp. z Warszawy informuje, że w ostatniej chwili prez. Mościcki, korzystając ze swych prerogatyw konstytucyjnych odroczył sesję budżetową na dni 30. Ostrożności przedsięwzięte przez władze nadały Sejmowi wygląd fortecy. Po mieście krążą najdziwniejsze pogłoski, a w kołach politycznych panuje niebezpieczne naprężenie. Odroczenie sesji na dni 30 odsuwa tylko kryzys. Rząd w międzyczasie może rozwiązać parlament i rozpisać nowe wybory lub zastosować jeszcze bardziej zdecydowaną politykę i zmienić Konstytucję bez zgody Sejmu. Wypadki ostatniego tygodnia uniemożliwiły faktycznie jakąkolwiek współpracę pomiędzy rządem a Sejmem. Koresp. w d. c. informuje, iż posłowie ogólnie uważają odroczenie za zwycięstwo Sejmu. Jest ono dowodem, że marszałek Polski wahał się doprowadzić sprawę do końca, nie będąc pewny, czy znalazłby poparcie, jakiego się spodziewał. Innym czynnikiem, który wpłynął na marszałka Piłsudskiego w kierunku umiarkowania jest — wg. pogłosek — to, że kilka poważnych zagranicznych koncernów, które zamierzały inwestować kapitały w Polsce dały do zrozumienia rządowi w sposób nieoficjalny, że jakiekolwiek zaburzenia lub zamach stanu uniemożliwiłyby z pewnością tego rodzaju inwestycje. Podając genezę zatargu, koresp. zaznacza, że Prezydent opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego.

Berl. Börsen - Courier 7.XI. w koresp. z Warszawy pisze o „niebezpieczeństwie przewrotu w Polsce"; niebezpieczeństwa tego dopatruje się korespondent w licznych jakoby demonstracjach robotniczych. Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie płk. Sławka, który odkrył zamiary P. P. S. co do wywołania rewolucji.

Deutsche Tageszeitung 7.XI. w koresp. z Poznania pisze o „planach przewrotu" w Warszawie, przygotowywanych przez P. P. S. a które ujawnił płk. Sławek w swem ostatniem oświadczeniu. Nawiązując do zamknięcia sesji sejmowej, dziennik pisze, że wszyscy byli przygotowani na niezwykłe wypadki z chwilą otwarcia sesji sejmowej, a tymczasem wypadki wzięły zupełnie nieoczekiwany obrót. Dziennik zaznacza, że marszałka Sejmu nazywa się w Polsce marszałkiem, a nie prezesem Sejmu na złość mrsz. Piłsudskiemu. Omawiając przebieg wypadków w Sejmie w d. 31 października, dziennik zaznacza, że większość opozycji nie jest wrogo usposobiona do wojska i z tego powodu całe zajście zakrawa na „komedję".

Slovak 8.XI. zamieszcza artykuł wstępny na temat obecnej sytuacji w Polsce. Wspominając w wywodach swoich rok 1926, pismo stwierdza, że państwo znajdowało się wówczas w równie ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji jak w r. 1920. Wydzierżawiły je sobie wówczas partje, stosunki gospodarcze i zagraniczne były rozpaczliwe a nadomiar wszystkiego kwitła na takiem podłożu wewnętrznem akcja komunistyczna, podsycana rublami sowieckiemi. Podobnie, jak w r. 1920 uratował państwo po raz drugi marsz. Piłsudski, który wyszedłszy z zacisza Sulejówka, rozciął swą szablą zaciągające się nad Polską sieci zagłady i rozpoczął swą pracę. Wziął na siebie odpowiedzialność za rządy, uzyskał dla Polski wielkie pożyczki zagraniczne i zdobył dla niej zagranicą takie uznanie, jakiego Polska dawno nie miała. Dzisiaj jest Polska mocarstwem, cieszy się zaufaniem zagranicy, a wewnętrznie konsoliduje się z dnia na dzień. Coraz bardziej uznają to w chwili obecnej wszyscy ludzie. Władztwo partyj upadło, przy rządach znalazła się odwaga i mądrość stanu. Odsunięto od steru piastowców i endecję. W dalszej konsolidacji państwa przeszkadzają Marszałkowi socjaliści. Uśmierzenie ich jest nakazem, jest dokończeniem tego wspaniałego procesu, jaki rozpoczął się w maju 1926 roku. Socjaliści korzystają z każdej sposobności, by rzucać Marszałkowi kłody pod nogi. Przywódcy ich — Daszyńskiemu — starczy taka drobnostka, że w przedsionku Sejmu zebrało się kilku oficerów, aby nie otworzyć sesji sejmowej, aby demagogicznie oświadczyć: pod bagnetami, rewolwerami i szablami sesji nie otworzę. Okoliczność ta starczy marsz. Daszyńskiemu, żeby zwoływać po miastach protestujące zebrania robotnicze i wywo-

żywać awantury. W dalszym ciągu — mówi dziennik — że jedną z największych podpór w jego pracach jest płk. Sławek. Marsz. Piłsudski i płk. Sławek podkreślają przedewszystkiem obowiązki wobec państwa, gdy Daszyński, jak każdy zresztą socjalista, głosi tylko hasła praw, ale bez obowiązku. W tem istnieje różnica między marsz. Piłsudskim i płk. Sławkiem, a marsz. Daszyńskim. Nie należy przytem zapominać, że marsz. Piłsudski i płk. Sławek byli kiedyś duszami polskiego socjalizmu, ale po wywalczeniu niepodległości nie ograniczyli się do haseł klasowych, ale rozszerzyli swoje czynności ku pożytkowi całego państwa. W dalszym ciągu cytuje pismo słowa płk. Sławka, zamieszczone w „Gazecie Polskiej" i kończy swój artykuł zdaniem: Płk. Sławek, mówiąc w ten sposób w „Gazecie Polskiej", nie mówi zbytecznie „Sejm został odroczony, socjaliści irytują się i awanturują, nie zostaje więc nic innego, jak odwołać się do ludu; możliwe, że jeszcze w tym roku przemówi lud polski przy urnie wyborczej i jak zmiótł endecję i Piasta, tak zmiecie P. P. S. i wyrazi zaufanie marsz. Piłsudskiemu a wtedy bez przeszkody osiągnie on swój cel wzmocni i zabezpieczy Polskę na długie, długie lata".

The Chicago Daily Tribune 6.XI. Koresp. z Warszawy pisze, że Prezydent Mościcki, obawiając się zaburzeń wewnętrznych wrazie otwarcia sesji sejmowej odroczył ją na dni 30. Decyzja rządu w ostatniej chwili była niespodzianką dla posłów i dziennikarzy. Szybka akcja Prezydenta, który jest tu wyrazem zamierzeń marszałka Piłsudskiego, jest nowym dowodem wahania się dyktatora. Sytuacja pozostaje nadal niepewna. Jeden z wybitnych socjalistów powiedział przedstawicielowi „The Chicago Daily Tribune", że sytuacja za miesiąc będzie taka sama, a nawet gorsza. Za miesiąc bezrobocie się zwiększy i ogólne niezadowolenie w kraju wzrośnie. Pozatem naród polski ma dosyć tej farsy i radby widzieć jakieś definitywne rozwiązanie. Marszałek Piłsudski nie będzie mógł rozwiązać Sejmu, gdyby nawet chciał, ponieważ inicjatywa spoczywa w rękach Prezydenta, który podkreślił z naciskiem, że Sejm odracza a nie rozwiązuje.

The New York Herald 6.XI. donosi z Warszawy, w depeszy „United Press" o odroczeniu Sejmu i zaznacza, iż walka pomiędzy partyjnymi przywódcami a Piłsudskim została przerwana. Jest możliwe, że po upływie miesiąca marszałek Piłsudski dojdzie do porozumienia z marszałkiem Daszyńskim.

A. B. C. 3.XI. (Madryt) zamieszcza życiorys marszałka Piłsudskiego p. n. „Człowiek dnia". W życiorysie nakreślone są lata studenckie Marszałka, zesłanie na Sybir, działalność w Krakowie, rola w tworzeniu wojska w Polsce niepodległej, odparcie najazdu bolszewickiego w r. 1920 oraz zmaganie się z Sejmem, w którym prawica i lewica przeciwstawiają się reformom zamierzonym przez rząd marszałka Piłsudskiego.

L'Indépendance Roumaine 6.XI. zamieszcza w streszczeniu korespondencję, wymienioną między marszałkiem Daszyńskim a Prezydentem Rzeczypospolitej w sprawie otwarcia Sejmu.

Prasa litewska z 4 i 5. XI. zamieszcza szereg depesz aj. „Elta" o ostaniem zajściu w Sejmie polskim pomiędzy marsz. Piłsudskim i marsz. Daszyńskim. Depesze te są zaopatrzone w nagłówki w rodzaju: „Sejm zostanie rozwiązany", „Piłsudski nazwał Daszyńskiego głupcem" i t. d.

Lietuvos Aidas 8.XI. zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony obecnemu położeniu w Polsce. Artykuł oparty jest na relacji osoby, która przybyła z Warszawy i która jest rzekomo dobrze zorjentowana w polskich stosunkach politycznych. Osoba ta w poniższy sposób opowiada o ostatnich wydarzeniach politycznych w Polsce: „Marsz. Piłsudski zamierzał na pierwszej sesji sejmowej ogłosić się, przy poparciu zebranych w poczekalni Sejmu oficerów, królem Józefem I-ym. Oficerowie, którzy przybyli do Sejmu, byli wybrani przez poszczególne oddziały wojskowe i reprezentowali całą armję. Po koronacji zamierzał Marszałek Piłsudski kontynuować politykę Jagiellonów i koronować się w Wilnie wielkim księciem litewskim". W komentarzu do tej relacji dziennik zaznacza, że trudno jest odróżnić prawdę od wiarogodności; w każdym bądź razie wiadomo, że od Piłsudskiego i jego oficerów można się wszystkiego spodziewać.

Neues Wiener Abendsblatt 8.XI. zamieszcza depeszę berlińskiej Telegraphen Union z Rygi, cytującą powyższe wersje litewskiego pisma „Lietuvos Aidas".

Danziger Neueste Nachrichten 8.XI. omawia uchwałę sejmowej frakcji chrześcijańsko - demokratycznej, zwracającą się przeciwko rządowi, przyczem charakteryzuje ją w następujący sposób: Uchwała ta, obarczająca rząd odpowiedzialnością za obecne przesilenie gospodarcze, jest demagogiczna, albowiem sytuacja gospodarcza w Polsce jest jedynie objawem i następstwem ogólnej ciężkiej konjunktury światowej, która stała się szczególnie fatalną dla Polski z powodu niskich cen zboża na rynkach światowych.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 8.XI. w koresp. z Warszawy donosi, iż traktat handlowy polsko - niemiecki oparty na klauzuli największego uprzywilejowania jest już w głównych częściach gotów. W Warszawie pracuje się gorączkowo nad zawarciem traktatu mimo, a może raczej właśnie dlatego, iż w Niemczech coraz bardziej wzrasta opozycja przeciwko głównym postanowieniom tego traktatu.

Neues Wiener Tageblatt 8.XI. zamieszcza korespondencję z Berlina na temat układów polsko-niemieckich. Wojna gospodarcza między Polską a Niemcami przyniosła, zdaniem dziennika, straty obu stronom. Pierwotny pogląd niemiecki, iż Polska w walce tej poniesie tak ciężkie straty, że będzie musiała skapitulować, nie potwierdził się. Przemysł polski znajduje się w stanie rozkwitu, o czem świadczy wystawa poznańska. Omawiając przebieg rokowań handlowych polsko-niemieckich, zaznacza „N. W. T.", że dr. Hermes był zawsze zorjentowany w kierunku skrajnie agrarnym i nietylko w Polsce uważano go za nieodpowiedniego do sprawiedliwego wyrównania interesów. Dopiero dzięki zabiegom posła Rauschera, jednego z najzdolniejszych dyplomatów niemieckich i przypuszczalnego następcy sekretarza stanu Schuberta, udało się doprowadzić do porozumienia. W niedługim czasie podpisany ma być w Warszawie t. zw. mały traktat handlowy, który jednak idzie dość daleko. Polsce przyznany będzie kontyngent mięsa wieprzowego w maksymalnej wysokości 200.000 centnarów, przyczem dostarczany on będzie nie na wolny rynek, lecz niemieckim fabrykom wyrobów mięsnych. Ponadto będzie przyznany Polsce nieograniczony tranzyt mięsa wieprzo-

wego przez Niemcy do innych państw. Kontyngent węgla polskiego zostaje ustalony, jak słychać, na 350.000 ton. Ofiary będą musiały ponieść obie strony. Już teraz daje się jednak zauważyć namiętna agitacja agrarjuszy niemieckich przeciwko traktatowi. Trzeba się będzie tedy przygotować na silny opór w Reichstagu i w Radzie Państwa.

„Neues Wiener Tageblatt" omawia następnie układ polsko-niemiecki w sprawie likwidacji, któremu przypisuje wielkie znaczenie polityczne. Przedstawiwszy poszczególne postanowienia układu, dochodzi dziennik wiedeński do wniosku, że większe ofiary poniosą Niemcy. W niemieckich kołach politycznych kładą nacisk na to, że przez zawarcie układu umożliwione będzie nareszcie podjęcie normalnych stosunków z Polską. Jeżeli nadzieje rządu niemieckiego się spełnią, wówczas uczyniony będzie ważny krok naprzód celem doprowadzenia do lepszej i owocniejszej współpracy między obu sąsiadującemi państwami w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Byłoby to nieocenionym postępem na drodze pacyfikacji europejskiej.

Wiener Journal 8.XI. zamieszcza oświadczenie prezydenta wrocławskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, inż. Bernarda Grunda, według którego wymiana towarów między Niemcami a Polską ciągle wzrasta mimo wojny celnej. Dalsze znaczne zwiększenie nastąpi z wprowadzeniem normalnych stosunków między obu państwami. Tak Niemcy jak i Polska — pisze autor — są zależne od siebie wzajemnie. Rozwój przemysłowy polski nie zmniejszy bynajmniej przywozu niemieckich wytworów przemysłowych. Podobny stosunek istnieje także między Niemcami a Anglją. Rozwój przemysłowy Polski powiększy automatycznie nowe tereny zbytu, zwiększy konsumcję towarów przemysłowych z Niemiec. Traktat handlowy przyniesie obu państwom korzyści. Przemysł niemiecki domaga się głównie ułatwień celnych dla przywozu maszyn, towarów włókienniczych, chemikalji, aparatów elektrycznych, podczas gdy Polska domaga się ułatwień celnych dla wywozu produktów rolnych. Wprawdzie będzie Niemcom trudno uczynić odpowiednie ustępstwa, ponieważ całe Niemcy znajdują się w stanie przesilenia rolnego, jednakże w sprawie wywozu węgla są one gotowe przyznać Polsce pewien kontyngent, którego wysokość zależeć będzie od wzajemnych koncesyj.

POLSKA A GDAŃSK.

Kölnische Ztg. 4.XI. pisze o potrzebie reformy skarbowości Wolnego Miasta Gdańska oraz o rzekomych pretensjach Gdańska do odszkodowań ze strony Polski.

W roku przyszłym Gdańskowi grozi deficyt budżetowy, podobnie, jak to jest w roku bieżącym. Dziennik dowodzi, że nie może być mowy o podwyższeniu podatków. Gdańsk pomimo pozornie wysokich cyfr ruchu handlowego w porcie, znajduje się w „ciężkiej walce o swój byt" z powodu odciągania ruchu handlowego przez budującą się Gdynię. Wskutek tego wpływy celne, będące najważniejszą pozycją w budżecie, któremi Polska dzieli się z Gdańskiem, są mniejsze, niżby powinny być i nieodzowna jest zmiana dotychczasowej umowy polsko-gdańskiej. Tak samo należy poddać rewizji sprawę robotników polskich w Gdańsku, których jest b. wielka liczba. Dziennik podkreśla, że jeżeli te sprawy nie dadzą się bezpośrednio z Polską załatwić, Gdańsk będzie musiał odwołać się do Ligi Narodów.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 5.XI. zamieszcza komunikat aj. „Elty" p. n. „Polskie nauczycielskie seminarjum w Poniewieżu przygotowuje polonizatorów kraju Wileńskiego", w którym informuje, że Polacy, pomimo protestu zainteresowanych mieszkańców - Litwinów, zakładają w kraju Wileńskim polskie szkoły. Nauczycieli do tych szkół dla dzieci litewskich dostarcza poniewieskie seminarjum nauczycielskie na Litwie.

Lietuvos Aidas 5.XI. w obsz. notatce informuje o „aresztowaniu na Litwie dwuch uzbrojonych pleczkajtisowców: S. Virsznickasa i J. Bieliauskasa, przybyłych z Wileńszczyzny". Dziennik podkreśla, że podczas śledztwa aresztowani zeznali, że wysłani zostali przez Paplauskasa w celu wysadzenia w powietrze klubu oficerskiego „Ramove" w Kownie oraz w celu szerzenia literatury emigracji litewskiej wśród ludności. Aresztowani mieli zeznać, że Paplauskas jest subsydjowany przez rząd polski. Podczas aresztowania (2. XI. b. m.) Virsznickas i Bieliauskas, chcąc zbiec, wysadzili w powietrze przy pomocy maszyny piekielnej część budowli, (na st. Jewie), w której się znajdowali. Dziennik zamieszcza podobizny aresztowanych emigrantów jak również fotografję znalezionej przy nich broni i literatury.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 4.XI. w art. wst. omawia stan gospodarczy i nastroje polityczne wsi litewskiej. Mimo, iż urodzaj tegoroczny wpłynął na znaczną zniżkę cen zboża to jednak sytuacja gospodarcza rolników litewskich — zdaniem dziennika — nie przedstawia się źle, a to ze względu na wysokie ceny bydła. W porównaniu z cenami przedwojennemi, obecnie tylko konie są tańsze, pozatem wszelkie produkty rolnicze są niemal dwukrotnie droższe. Natomiast towary, nabywane przez ludność wiejską, z wyjątkiem jedynie manufaktury, są nawet tańsze, niż przed wojną. Stan gospodarczy wsi litewskiej jest, wg. dziennika — pomyślny i nie może budzić żadnego pesymizmu. Co się tyczy zadłużenia rolników litewskich, to w porównaniu z innemi krajami jest ono nieznaczne. Ogólną sumę zadłużenia dziennik określa na 50 milj. litów, z tego 30 milj. litów przypada na pożyczki w Banku Rolnym.

Co się tyczy nastrojów politycznych, to wieś litewska — zdaniem dziennika — pragnie jedynie wzorowego porządku i spokoju w państwie. Wybory do samorządów gminnych wywołują na wsi większe zainteresowanie, niż sprawy wielkiej polityki. „Dopóki — kończy dziennik — na czele państwa stoi przywódca narodu p. Antoni Smetona, którego imię jest znane i cenione w najbardziej zapadłym zakątku kraju, wieś czuje, że jest władza, od której nie należy spodziewać się żadnych przykrości". Obecny nastrój wsi litewskiej dziennik określa jako spokojny i normalny.

Opozycyjna prasa litewska z 4 i 5 XI. w dalszym ciągu występuje przeciwko oddaniu przez rząd litewski monopolu zapałczanego trustowi szwedzkiemu wzamian za udzielenie pożyczki.

Rytas 4.XI. w art. wst., nawiązując do częstych morderstw na Litwie, pisze m. inn.: „Od ciosu morderczego nikt u nas nie jest zabezpieczony. Samo państwo przy pomocy swej policji nie zdoła wyłowić wszystkich morderców. Władze powinny to wreszcie zrozumieć i do walki z morderstwami wciągnąć szkołę, kościół, literaturę i całe społeczeństwo, gdyż nie będzie rzeczą piękną, jeśli Litwa, ongiś kraj bohaterów, zasłynie w Europie jako kraj morderców".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W ANGLJI.

La Tribuna 31.X. przepowiada, że rząd angielski będzie w trudnem położeniu wobec parlamentu, ze względu na zadania polityki wewnętrznej. W polityce zagranicznej miał on poparcie wszystkich trzech stronnictw, ale w polityce wewnętrznej nie będzie mógł rozwiązać w tak szybkiem tempie najważniejszego zagadnienia t. j. bezrobocia, obejmującego 1.200.000 ludzi. A właśnie to zadanie najbardziej rządowi się narzuca, gdyż Labour Party używało klęski bezrobocia przeciw konserwatystom, jako zarzutu podczas wyborów. Nieco łatwiejsze będzie zadanie reorganizacji górnictwa, w którem trzeba będzie pogodzić żądania górników, należących do lewego skrzydła Labour Party ze stanowiskiem właścicieli kopalń, należących do konserwatystów. Bardzo trudne będzie też zagadnienie podatków, potrzebnych na ubezpieczenia społeczne, do czego ma posłużyć odpowiednia reforma systemu podatkowego. Wprowadzenie jednak tej reformy, korzystnej dla sierot, wdów, starców i t. p. zjednoczyłoby przeciw Labour Party liberałów i konserwatystów, co oznaczałoby upadek rządu Labour Party; niewprowadzenie zaś reformy zdyskredytowałoby to stronnictwo wobec ludu, któremu podczas wyborów obiecywano wprowadzenie reformy ubezpieczeń społecznych.

ROZBROJENIE NA MORZU.

Le Journal 6.XI. donosi za „Daily Express", że Foreign Office opracowuje wniosek zwołania zapowiedzianej na 20 stycznia konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu — nie do Londynu, lecz do Torquay, przyczem jako powód tej zmiany stawiane są warunki klimatyczne. Cytowany dziennik zauważa, że Francja zapewne nie omieszka ze swej strony zaproponować jednej z miejscowości położonych na Rivierze.

La Tribuna 6.XI. wyjaśnia, że układ między Anglją a Stanami Zjednoczonemi opiera się na podstawie politycznej, a mianowicie na projekcie zmiany paktu Ligi w taki sposób, żeby go uzgodnić z paktem Kelloga, co zdaniem dziennika nadwyręży podstawę układów lokarneńskich i układów zawartych między Francją a Polską i Czechosłowacją. Pomimo że pakt Kelloga w znacznie mniejszym zakresie zapobiega wojnie niż pakt Ligi, rząd Labour Party ceni jednak wyżej współdziałanie ze Stanami Zjednoczonemi, które niechętne są Lidze Narodów jako aeropagowi światowemu, a nie europejskiemu. Wszelako pakt Ligi Narodów zmusza Anglję do współdziałania z Ligą, ewentualnie także przeciw Stanom Zjednoczonym. Następnie zarzuca autor prasie amerykańskiej, że przyznała ona, iż porozumienie angielsko-amerykańskie miało na celu wynalezienie sposobu dania Anglji takiej siły, żeby przewyższała Włochy i Francję razem wzięte, a nie przewyższała jednocześnie sił Stanów Zjednoczonych. Takie stawianie sprawy nie byłoby możliwe w ramach Ligi Narodów, będącej tworem łacińskim, dlatego Anglja chce Ligę nagiąć do umysłowości amerykańskiej, odpowiadającej interesom anglo-saskim.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Berlingske Tidende 5.XI. przytacza wyjątki z art. szwedzkiego dziennika „Goeteborg Handels- och Sjoefarts Tidning" o potrzebie zbliżenia politycznego między państwami skandynawskiemi. Szwecja powinna prowadzić taką politykę, aby zagrożenie Danji, Norwegji lub Finlandji uważać za zagrożenie siebie samej i w tym celu winna ona wejść w porozumienie z temi państwami. Wprawdzie porozumienie polityczne będzie trudne do osiągnięcia dzisiaj, ale improwizowanie go w chwili potrzeby będzie niemożliwe. Należy pamiętać, jak to Szwecja i Norwegja pozostawiły Danję samej sobie w r. 1864, ponieważ nie miały z nią żadnej obowiązującej umowy. Tego błędu nie należy powtarzać, a lepiej już zgóry wyjaśnić, że nie można liczyć na wzajemną pomoc. A jeśli się chce wzajemnej pomocy dla państwa napadniętego, to konieczne jest zawarcie przedtem odpowiedniego układu. Współpraca między państwami skandynawskiemi nie ma wartości, jeśliby miały one pozwolić ginąć któremukolwiek z pośród nich. Szwedzi nie mogą patrzeć obojętnie na zatknięcie sztandaru niemieckiego, rosyjskiego lub angielskiego na zamku w Kopenhadze, tak samo jak na powrót rosyjskich hord do Finlandji lub zajęcie norweskich fiordów przez obce okręty. Inaczej całe braterstwo między narodami skandynawskiemi nie miałoby podstawy etycznej.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 4.XI. w depeszy aj. „Elty" podkreśla, że jedna trzecia budżetu polskiego, wynoszącego 2,9 miljarda złotych, została przeznaczona na cele wojska i floty wojennej.

Der Tag 7.XI. pisze p. t. „Bezwstydna polska skarga", że Związek Polaków w Niemczech wniósł do Komisji Mieszanej Górnośląskiej skargę z powodu tego, iż w jednej szkole polskiej na niemieckim Śląsku śpiewano pieśń niemiecką z okazji przelotu statku Zeppelina. Związek Polaków domaga się, aby w polskich szkołach mniejszościowych nie zmuszano śpiewać niemieckich hymnów narodowych.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Kölnische Ztg. 4.XI. Beneschs wahres Gesicht.

Frankfurter Ztg. 5.XI. Die Deutschnationale Fronde gegen Hugenberg. — 4.XI. Die Regierung Tardieu und die Aussenpolitik.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186-30.